

?*Pride in being different!*? ? ?*Jesteśmy dumni ze swej odmienności*?

To zdanie jest wizytówką i hasłem przewodnim norweskiej firmy Krabat. Firmy, która zajmuje się projektowaniem i produkcją sprzętu rehabilitacyjnego dla dzieci i młodzieży. Założycielem i pomysłodawcą Krabata jest tata chłopca z mózgowym porażeniem dziecięcym ? Tom. Sprzęt gościł ostatnio w Lublinie, na zaproszenie FOL i jest bezapelacyjnie świetny, co potwierdzili zarówno fizjoterapeuci, rodzice, a przede wszystkim sami zainteresowani, pokazując swoje dotąd nieujawnione możliwości.

Tym razem sprzęt wystąpi w trochę innym kontekście. Z Krabatem zetknęłam się bowiem dobrych kilka lat temu, buszując po Internecie w poszukiwaniu udogodnień dla Hani. Trafiłam na ich stronę i oniemiałam. Nie tylko widząc design, innowacyjne rozwiązania, ale również czytając przesłanie, które w wolnym tłumaczeniu może zabrzmieć: ?*Jesteśmy dumni ze swej odmienności* ?.

Wtedy Hania była naprawdę malutka, a ja nie ?siedziałam? w temacie aż tak. Poznawałam dopiero, co to znaczy mieć niepełnosprawne dziecko. Powoli i żmudnie odnajdowałam się w smutnej rzeczywistości rodzica, który w kompletnie niewspierającym państwie musi walczyć sam. Napisałam do Toma, zaczęliśmy mailować. Ja tłumaczyłam ich katalogi, łaknąc wiadomości. W każdym z nich, oprócz fachowych informacji, przewijały się hasła o dumie, akceptacji, a nawet zazdrości! Podkreślano fakt, jak bardzo ważne dla dzieci i młodzieży jest poczucie akceptacji. Niby oczywiste, ale w tym wypadku mowa była o zupełnie czymś innym. O sprzęcie, moi drodzy, o sprzęcie. ?*TEGO SPRZĘTU ZAZDROSZCZĄ MI WSZYSCY*? czytałam, szeroko otwierając oczy. Czy ludzie w pełni sprawni mogą zazdrościć wózka inwalidzkiego? Pełzaka, pływaka, czy roweru przystosowanego dla konkretnych potrzeb? W Norwegii najwidoczniej tak?

Pytanie, czy u nas w Polsce jest to możliwe? Po lubelskim pokazie Krabata dostałam ulotki w języku polskim. Co mnie uderzyło i zaskoczyło, to zupełnie inny przekład misji firmy. Zamiast ?*J esteśmy dumni ze swej odmienności*
? pojawiło się jakże bardziej delikatne w swej wymowie ?
One nie wstydzą się swej odmienności
?. Niby niuans, ale czy na pewno? Wstyd i duma, jak dla mnie, mają zupełnie przeciwstawne znaczenia. Wstyd niesie w sobie, nawet jeśli użyty w zaprzeczeniu, gorszą pozycję. Wbija w

poczucie niższości i z pewnością nie działa terapeutycznie. Duma dodaje odwagi, pewności siebie i powera. Pamiętajmy, mówimy o sprzęcie, który ma nam lub naszym bliskim, ułatwić codzienne życie. Czyżby Polska nie była gotowa na ?norweskie? podejście do niepełnosprawności?

Tyle się ostatnio mówi na tematy osób niepełnosprawnych. Przeróżne organizacje, fundacje, stowarzyszenia działają w tym obszarze. Niektóre z nich stają na głowie, aby zmieniać postrzeganie i przełamywać stereotypy. Wszystko to, by ludziom, którzy mają trudniej, żyło się łatwiej i normalniej. Idealnie by było, gdyby żyli zupełnie normalnie jak my ? niby ?zdrowi?. Ja natomiast niezmiennie zadaję sobie pytanie: gdzie oni są? Gdzie są dzieci niepełnosprawne? Dorośli niepełnosprawni? Nadal nie widzę ich na ulicach, w sklepach, na placach zabaw, w restauracjach, pubach, teatrach, kinach, dyskotekach. Gdzie oni są i z czego to wynika, że pomimo tylu działań nadal ich ?nie ma?? Może powstrzymuje ich, oprócz oczywistych barier architektonicznych, właśnie brak dumy, która przez lata została zastąpiona ugruntowanym wstydem? Dumy choćby ze sprzętu jakim się poruszają. Braku akceptacji i zachwytu w naszych oczach? Nie wiem? Sama nie poruszam się na wózku. Myślę jednak, że czułabym się bardziej komfortowo rollując fajną bryką niż taką, która przykuwa uwagę, ale nie z powodu mega-designu, lecz wręcz odwrotnie. Może to jest jakiś kolejny punkt zaczepienia na drodze do inkluzji? Taka oczywista rzecz jak fajny, miły dla oka sprzęt? Podobnie jak torebka od projektanta, szpilki, czy najnowszej generacji konsola.

Tylko to już rola naszego państwa by taki sprzęt był w zasięgu każdego niepełnosprawnego i w dodatku za rozsądną cenę, a najlepiej kompletnie za darmo. Tak jak to jest w innych, cywilizowanych krajach świata. Oj dużo przed nami pracy w tym temacie? Duuuuużo!

A jakie jest Wasze zdanie? Czy można być dumnym ze swej odmienności? Co ewentualnie może w tym pomóc?

Kasia Łukasiewicz